*Książka ta napisana jest prostym i jasnym językiem. Na pewno można by ją wzbogacić licznymi przykładami z życia, jednak ograniczyliśmy się ściśle do tematu, aby ci, którzy chcą lepiej zrozumieć i lepiej przeżyć Mszę świętą znaleźli zwięzłą pomoc, której szukają.*

*Książka ma swój rytm i czytanie jej z pośpiechem nie oznacza posuwania się naprzód: tylko podczas powolnego, pełnego zastanowienia czytania możemy przeżyć zdumienie miłością, która sprawia, że Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej — Syn Boży staje się Człowiekiem. Jezus Chrystus rodzi się w ubóstwie, pracuje, jest posłuszny, umiera dla naszego zbawienia na Kalwarii i w końcu odnawia tę jedyną Ofiarę na ołtarzach naszych kościołów.*

***

Iść na Mszę — to znaczy iść na Kalwarię, by zanurzyć się w Krwi Chrystusa, gdyż poprzez Ofiarę Eucharystyczną udzielona jest nam odkupiająca łaska Krzyża.

*Francisco Luna*

Francisco Luna

# Co to jest Msza Święta?

Biblioteczka Synodalna nr 7

Seria
„Biblioteczka Synodalna"

Dotychczas ukazały się:
nr 1. José Gay Bochaca,
*Ludzkie cnoty w rodzinie*
(wyczerpane)
nr 2. Jutta Burggraf,
*Kobieta*
(wyczerpane)
nr 3. Lluis Cassany Riera,
*Żartobliwe chwyty w poważnym wychowaniu*
nr 4. Francisco F. Carvajal,
*Kierownictwo duchowe*
nr 5. Francisco Luna,
*Jak się spowiadać*
nr 6. Antonio Orozco,
*Wstydliwość*

W przygotowaniu:
*100 pytań o ochronie życia*

Diecezje i parafie
mogą składać zbiorowe zamówienia pod adresem:
Kurier Synodalny
Skwer Kard. Wyszyńskiego 6
01–015 WARSZAWA
tel./fax 022 38–69–31

Francisco Luna

# CO TO JEST MSZA ŚWIĘTA?

Biblioteczka Synodalna nr 7

Tłumaczenie i przygotowanie do wydania polskiego:
Teresa Gromadzka

Zdjęcie na okładce: Paweł Żak

„Biblioteczka Synodalna"
Redaktor: Jan M. Ruman

Przygotowanie do druku: Piotr R. Nowak

Wydawca: Kurier Synodalny ISSN 1233–2720
Sekretariat II Synodu Plenarnego
Skwer Kard. Stefana Wyszyńskiego 6
01–015 WARSZAWA
tel./fax 022 38–69–31

# Spis treści

Ten lud sławi Mnie tylko wargami ..... 3
Grzech pierworodny i jego konsekwencje ..... 4
Wcielenie Syna Bożego ..... 5
Kalwaria ..... 8
Co wydarzyło się na Kalwarii? ..... 8
Co dzieje się w trakcie Mszy świętej? ..... 10
Porównanie Ofiary na Kalwarii do Ofiary na Ołtarzu ..... 13
Zasługi Chrystusa i współpraca człowieka ..... 15
Wewnętrzne uczestnictwo w Mszy świętej ..... 17
Zewnętrzne uczestnictwo w Mszy świętej ..... 19
Przed Mszą ..... 23
Po Mszy świętej ..... 25
Przed Mszą, po Mszy — i zawsze ..... 26
Msza święta i Najświętsza Maryja Panna ..... 27

Dodatek:
Z Katechizmu Kościoła Katolickiego
(krótkie formuły o Mszy świętej) ..... 29

1413 Przez konsekrację dokonuje się przeistoczenie (transsubstantiatio) chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem[41].

1414 Eucharystia jako ofiara jest także składana na wynagrodzenie za grzechy żywych i zmarłych, a także by otrzymać od Boga duchowe i doczesne dary.

1415 Kto chce przyjmować Chrystusa w Komunii eucharystycznej, musi być w stanie łaski. Jeśli ktoś ma świadomość, że popełnił grzech śmiertelny, nie powinien przystępować do Eucharystii bez otrzymania uprzednio rozgrzeszenia w sakramencie pokuty.

1416 Przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa w Komunii świętej pogłębia zjednoczenie komunikującego z Panem, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od grzechów ciężkich. Ponieważ zostają umocnione więzy miłości między komunikującym a Chrystusem, przyjmowanie tego sakramentu umacnia jedność Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa.

1417 Kościół żywo poleca wiernym, by przyjmowali zawsze Komunię świętą, gdy uczestniczą w sprawowaniu Eucharystii. Zobowiązuje ich do tego przynajmniej raz w roku.

1418 Ponieważ w sakramencie Ołtarza obecny jest sam Chrystus, należy Go czcić kultem adoracji. „Nawiedzenie Najświętszego Sakramentu... jest dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana"[42].

1419 Chrystus, przechodząc z tego świata do Ojca, dał nam w Eucharystii zadatek swojej chwały; udział w Najświętszej Ofierze utożsamia nas z Jego Sercem, podtrzymuje nasze siły w czasie ziemskiej pielgrzymki, budzi pragnienie życia wiecznego i już teraz jednoczy nas z Kościołem niebieskim, ze świętą Dziewicą Maryją i wszystkimi świętymi.

[41] Por. Sobór Trydencki, DS 1640; 1651.

[42] Paweł VI, *Misterium fidei*.



# Ten lud sławi Mnie tylko wargami

Nie możemy złożyć Bogu większego daru niż ofiarowanie Mu Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa w świętej Ofierze Mszy.

Wielu w niej uczestniczy, jednak niektórzy robią to tak, jakby brali udział w jakiejś ceremonii, na którą obowiązkowo trzeba iść w niedzielę i święta. Są obecni, ale obojętni a nawet znudzeni. Nie opuszczają Mszy, ponieważ zdają sobie sprawę, że gdyby to uczynili, znaleźliby się w sytuacji tych, o których można powiedzieć, że „nawet na Mszę nie chodzą".

W większości przypadków wynika to stąd, że nasza wiedza o Mszy świętej — tym Misterium Wiary jest bardzo powierzchowna. Wielu nie wie, czym jest Msza święta, gdyż nigdy nie słyszeli wyjaśnienia, lub nawet gdy słyszeli, nie zrozumieli. Dlatego też idąc na Mszę bez właściwego przygotowania, tracą łaski potrzebne do życia duchowego. Nie uważają lub ograniczają się do obserwowania tego, co czyni kapłan, zadowalając się odpowiedziami wyuczonymi na pamięć i wysłuchaniem kazania.

Bez wątpienia warto dbać o te szczegóły, ale ważna jest nie rama, lecz obraz: rzeczywiste poświęcenie Chrystusa, który oddaje siebie jako Ofiarę za nas. Właśnie na to powinniśmy zwracać uwagę, w przeciwnym razie będziemy jak ci, o których mówi Pan: *Ten lud sławi Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie* (*Iz* 29, 13).

Niektórzy uważają, że znaczenie Mszy świętej polega jedynie na tym, że Jezus Chrystus staje się obecny, gdy kapłan wymawia słowa Konsekracji, nie zauważając, że uczestniczą w wydarzeniu największej wagi: przecież Msza święta nie kończy się na przemienieniu chleba w Ciało Chrystusa i wina w Jego Krew, ale odnawia też Ofiarę Kalwarii.

Trzeba starać się patrzeć na to oczyma wiary. Oznacza to, że powinniśmy uczestniczyć w Mszy świętej, wiedząc co się w trakcie niej dzieje niezależnie od uczuć, których możemy doznawać — albo też nie doznawać. Oglądając przedstawienie Męki Pańskiej może być nam trudno powstrzymać łzy, a przecież jest to tylko inscenizacja śmierci Chrystusa. Natomiast, kiedy jesteśmy na Mszy świętej, nie oglądamy interpretowa-

nego przez aktorów przedstawienia, lecz uczestniczymy — nawet mimo oschłości, czy chwilowego braku uczuć — w ofierze Chrystusa, która dokonała się na Kalwarii, kiedy to umarł On za nas na Krzyżu, aby odkupić nas za nasze grzechy. Jak podkreśla Katechizm Kościoła Katolickiego: *Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ «u–obecnia» (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej pamiątką i udziela jej owoców*[1].

## Grzech pierworodny i jego konsekwencje

Grzech jest rzeczywistością, której doświadczamy i której nie trzeba udowadniać. Przeczenie temu oznacza, że jesteśmy zaślepieni i nie uznajemy świadectwa sumienia, które mówi nam o wewnętrznych skłonnościach, popychających nas do zła.

Grzech jest faktem, ale na czym polega jego istota? *Jest rzeczywistością, która nie niesie z sobą nic pozytywnego. Jest kategorycznym «nie» wszystkiemu, co pochodzi od Boga i od Boga zależy. Grzech powstał z «nie» powiedzianego Bogu przez zbuntowanych aniołów. Po strąceniu w otchłań, którą nazywamy piekłem, upadli aniołowie uczynili z «nie» podstawową cechę swojej istoty. Taka postawa istnieje do dzisiaj i nie zmieni się przez całą wieczność. Tym «nie» diabeł uwiódł Adama i Ewę, którzy żyli w Raju w jedności z Bogiem, w jedności, która z czasem osiągnęłaby jeszcze większą doskonałość. Wtedy wąż ich zaślepił: «Tak jak Bóg będziecie» (Rdz 3, 5). Być jak Bóg! Nie trzeba podporządkowywać się Bogu. Być Panem! Powiedzieli więc Bogu pierwsze «nie», jakie usłyszał ziemski świat, a wiek przekazuje to wiekowi tak aż po dziś dzień*[2].

Bóg nas stworzył jako nieśmiertelnych, obdarzył łaskami i darami. Jednak na skutek nieposłuszeństwa w raju straciliśmy nieśmiertelność ciała i łaskę uświęcającą.

Aby uświadomić sobie, co oznacza ta strata, przeprowadźmy krótką analizę. Kiedy Bóg stworzył naszych pierwszych rodziców — Adama i Ewę

[1] Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum 1994, n. 1366.

[2] S. Birngruber, *La moral del seglar.* Rialp, Madrid 1963, p. 87.



# Dodatek: Z Katechizmu Kościoła Katolickiego (krótkie formuły o Mszy świętej)

1406 Jezus mówi: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki... Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne... trwa we Mnie, a Ja w nim" (*J* 6, 51. 54. 56).

1407 Eucharystia jest centrum i szczytem życia Kościoła, ponieważ Chrystus włącza Kościół i wszystkie jego członki do swojej ofiary uwielbienia i dziękczynienia, złożonej raz na zawsze Ojcu na krzyżu. Przez tę ofiarę Chrystus rozlewa łaski zbawienia na swoje Ciało, którym jest Kościół.

1408 Celebracja Eucharystii obejmuje zawsze: głoszenie słowa Bożego, dziękczynienie składane Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa, a zwłaszcza za dar Jego Syna; konsekrację chleba i wina oraz uczestniczenie w uczcie liturgicznej przez przyjmowanie Ciała i Krwi Pana. Elementy te konstytuują jeden i ten sam akt kultu.

1409 Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, to znaczy dzieła zbawienia wypełnionego przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Dzieło to uobecnia się w czynności liturgicznej.

1410 Sam Chrystus, wieczny Arcykapłan Nowego Przymierza, działając przez posługę kapłanów, składa Ofiarę eucharystyczną. Sam Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, jest również darem ofiarnym składanym w Eucharystii.

1411 Tylko kapłani ważnie wyświęceni mogą przewodniczyć Eucharystii i konsekrować chleb i wino, aby stały się Ciałem i Krwią Pana.

1412 Istotnymi znakami sakramentu Eucharystii są pszenny chleb i wino gronowe, nad którymi wzywa się błogosławieństwa Ducha Świętego i kapłan wypowiada słowa konsekracji, będące słowami Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje za was wydane... To jest kielich Krwi mojej..."

*mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów» (Mt 26, 27–28). Jest to znowu ta sama Krew, która ożywiała Ciało, jakie otrzymał od swojej dziewiczej Matki. Ta właśnie Krew musiała zostać przelana, ażeby wypełniła się tajemnica Odkupienia, ażeby Ciało, które Jezus wziął od swojej Matki, mogło — jako Corpus immolatum in cruce pro homine — stać się dla nas i dla wszystkich sakramentem życia wiecznego, wiatykiem na drogę do wieczności*[39]. *Kościół składa Ofiarę eucharystyczną w łączności z Najświętszą Dziewicą Maryją, którą wspomina wraz ze wszystkimi świętymi. W Eucharystii Kościół znajduje się wraz z Maryją jakby u stóp krzyża, zjednoczony z Ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa*[40].

Nasza Matka z Nieba może najlepiej kierować naszymi krokami w tym najważniejszym momencie. Prośmy Ją więc, by obudziła w naszych sercach niezłomną decyzję życia Mszą świętą każdego dnia, z coraz większą żarliwością, aż osiągniemy na zawsze, wraz z Nią i w zjednoczeniu z Jej Synem i Duchem Świętym, radość z obecności Boga Ojca.

[39] List Ojca świętego do Kapłanów na Wielki Czwartek 1995 roku, n. 3.

[40] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1370.



— dał im wszystko, czego potrzebowali, by należeć do rodzaju ludzkiego. Dał im ciało i duszę, wraz z rozumem, wolną wolą i zdolnościami, które pozwalały im działać zgodnie z ich stanem.

Gdyby Bóg ograniczył się do stworzenia nas takimi, bylibyśmy dzięki duszy czymś więcej niż rośliny i zwierzęta, ale nadal pozostawalibyśmy tylko stworzeniami. Jednak *popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy* (*1J* 3, 1). Bóg chce, byśmy byli Jego dziećmi i daje nam łaskę, która pozwala uczestniczyć w Jego Boskiej naturze (por. *2P* 1, 4). Łatwiej zrozumieć to przy pomocy porównania do transfuzji krwi Boskiej, z którą otrzymaliśmy nowe życie i nowy sposób bycia i działania. Dzięki niej żyjemy ubóstwieni i nasze dzieła mogą zasługiwać u Boga. Pozwala nam to oczekiwać także boskiej nagrody: radości i nieopisanego szczęścia w Niebie, które Apostoł potrafił wyrazić jedynie w ubogich słowach: *Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (*1Kor* 2, 9).

Wszystko to stracili nasi pierwsi rodzice grzesząc w Raju. Od tego czasu rodzimy się z grzechem pierworodnym, pozbawieni łaski i zniewoleni przez diabła, grzech i śmierć (por. *Ga* 4, 22–25; *Rz* 5, 12–14; *2Kor* 4, 4; *Hbr* 2, 14), bez możliwości zasłużenia na przebaczenie. W konsekwencji z dzieci Bożych staliśmy się stworzeniami zranionymi w swej naturze, niezdolnymi same z siebie zdobyć życie nadprzyrodzone. Niebo zostało dla nas zamknięte.

## Wcielenie Syna Bożego

Jednak Bóg czuwał nad swoimi stworzeniami. Mówiąc prosto, nie godził się na nędzę i słabość, jaka stała się naszym udziałem i rozporządzeniem swej Opatrzności postanowił podnieść nas z tego upokorzenia. *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy* (*2Kor* 1, 3), chciał doprowadzić do

końca dzieło Odkupienia świata. Wybrał do tego drogę najbardziej kosztowną.

Bóg mógł nam przebaczyć i przywrócić człowieka do stanu sprzed grzechu pierworodnego lub żądać od tego, kto popełnił grzech, by naprawił wyrządzoną krzywdę i odzyskał utraconą łaskę. Wybrał tę drugą możliwość wiedząc, że w rzeczywistości On sam odpowie za nas i On sam będzie ponosił konsekwencje.

Łatwo to zrozumieć, jeśli rozpatrzy się dwa wspomniane wyżej elementy: grzech (obrazę Boga) i łaskę (dar utracony). Jeśli chodzi o grzech, trzeba pamiętać, że jego ciężar mierzy się rangą znieważonego. Ponieważ w tym przypadku chodzi o Boga, który jest Nieskończony, także i grzech zawiera pewną nieskończoność, więc zadośćuczynienie też musi mieć wartość nieskończoną. Gdzie znaleźć człowieka, który z natury będąc skończony i ograniczony mógłby naprawić nieskończoną krzywdę? Niemożliwe, absolutnie niemożliwe.

W odniesieniu do drugiego elementu, do łaski, musimy powiedzieć to samo, ponieważ chodzi o dar bezcenny. Jeśli go stracimy, nie pozostaje nam nic prócz żalu i błagania Boga, by dał nam go powtórnie. Łaski bowiem nie możemy odzyskać sami.

Tak więc sytuacja człowieka po popełnieniu grzechu pierworodnego nie mogła być gorsza. Został sprowadzony do stanu, którego własnymi siłami nie mógł zmienić.

Bóg może jednak sprawić to, czego nie może dokonać człowiek, ponieważ dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli Bóg wymagał, aby człowiek naprawił krzywdę wyrządzoną przez grzech i odzyskał utraconą łaskę, miał dwie możliwości. Pierwszą, że znajdzie się człowiek, który stanie się Bogiem, i drugą, że Bóg stanie się człowiekiem. Ponieważ rzecz pierwsza jest niemożliwa, pozostaje więc druga. Bóg stanie się człowiekiem.

Wcielenie Syna Bożego jest cudem, który nas zdumiewa za każdym razem, kiedy go rozważamy. Stało się to za sprawą Ducha Świętego, który utworzył w najczystszym ciele Dziewicy najdoskonalsze



*łu*, to szybko postąpimy w naszym życiu duchowym, gdyż będziemy zjednoczeni z Jezusem Chrystusem przez cały dzień.

Podczas Mszy świętej Jezus Chrystus ofiaruje się sam i ofiaruje także nas, z Nim zjednoczonych[37]. Pan ofiarował nas Ojcu i chodzi o to, byśmy teraz świadomie ofiarowali się z Chrystusem. Tak, aby w momencie Świętej Ofiary, kiedy ofiaruje się chleb i wino, były także obecne nasze wysiłki, nasza pobożność, praca, nasze zmartwienia i radości, trudy, rozczarowania, i nasza miłość. Słowem, całe nasze życie, ponieważ poprzez te wszystkie szczegóły oddaliśmy wszystko Panu. Dlatego kiedy stanie się On obecny w sakramencie, będziemy razem z Nim, ponieważ nie oddaliliśmy się od Niego w ciągu całego dnia.

Tak więc dzięki tej drodze *tam* i z *powrotem* Msza święta *jest punktem centralnym i źródłem całego życia*[38]. Od Mszy przeszliśmy do życia codziennego i od życia codziennego do Mszy. W ten sposób zamyka się cykl życia duchowego, które skupia się zawsze wokół Ofiary Chrystusa na Kalwarii, ofiary odnawiającej się na Ołtarzu.

## Msza święta i Najświętsza Maryja Panna

Ewangelia mówi, że w kulminacyjnym momencie Odkupienia, *iuxta crucem Iesu* (*J* 19, 25), obok Krzyża, stała Matka Jezusa.

Ofiara Kalwarii odnawia się i aktualizuje na Ołtarzu, dlatego nie możemy zapominać, że jeśli na Kalwarii była obecna Najświętsza Panna, to jest Ona także na Mszy świętej. Ojciec święty Jan Paweł II ukazuje głęboki związek Eucharystii z Maryją: *Chrystus bierze w swoje ręce chleb, łamie go i rozdaje Apostołom, wypowiadając słowa: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje» (Mt 26, 26). Ustanawia w ten sposób sakrament swego Ciała — tego właśnie Ciała, które jako Syn Boży wziął z Rodzicy, Niepokalanej Dziewicy. Potem podaje Apostołom w kielichu swoją własną Krew pod postacią wina,*

[37] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1368.

[38] *Presbyterorum Ordinis*, n. 14; Por. Instrukcja *Eucharisticum Mysterium*, n. 13.

talne zostaną rozłożone, zanika też obecność Najświętszego Człowieczeństwa naszego Pana, Jezusa Chrystusa. I chociaż w duszy, która jest w stanie łaski nie pozostaje Ciało, Krew i Dusza Chrystusa, jednak pozostaje z nami Bóstwo: Ojciec, Syn i Duch Święty. Dlatego jakkolwiek zawsze możemy zwracać się do Chrystusa, to jednak wtedy, gdy przyjęliśmy Komunię świętą, Jego obecność jest szczególnie bliska i powinniśmy ją wykorzystać.

## Przed Mszą, po Mszy — i zawsze

Nie powinniśmy zadowalać się przygotowaniem i dziękczynieniem, które poprzedzają lub następują bezpośrednio po świętej Ofierze. Musimy starać się mierzyć wysoko, sprawiać by Msza była *punktem centralnym naszego dnia*. Służą temu dwie drogi: *tam* i z *powrotem*. *Jeśli dobrze przeżyliśmy Mszę świętą, jakże nie kontynuować reszty dnia myśląc o Panu, żyjąc w Jego obecności, pracując jak On pracował i kochając jak On kochał?*[36]. To jest droga *tam*, po Mszy świętej wracamy do życia codziennego pełni nadprzyrodzonej energii, która nadaje sens wszystkim naszym działaniom i prowadzi do poszukiwania świętości w codziennych zajęciach. Uniemożliwiając nam jednocześnie popadnięcie w błąd prowadzenia podwójnego życia: z jednej strony życia wewnętrznego, życia w relacji z Bogiem, a z drugiej, innego i oddzielnego — życia rodzinnego, zawodowego i towarzyskiego, pełnego małych ziemskich spraw.

Druga droga — z *powrotem* — polega na oderwaniu się od codzienności do Mszy świętej, na tym, byśmy żyli jej życiem. Jeżeli pracujemy, ofiarujmy to Panu, by kiedy nadejdzie moment Mszy świętej, był tam obecny nasz trud i nasze dobre uczynki, którymi chcemy pomóc Jezusowi dźwigać ciężar Krzyża i znosić bóle krzyżowania. Możemy także ofiarować nasze kłopoty finansowe, kłopoty ze zdrowiem, rodzinne czy też innego rodzaju. Jeśli ten zwyczaj stanie się nam tak bliski jak *koszula ciało* i duszę Dzieciątka. Syn Boży, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, zjednoczyła się z tym ciałem i duszą. W ten sposób Ten, który przedtem był Bogiem, nie przestając Nim być, stał się prawdziwym człowiekiem.

Adam i Ewa chcieli być jak Bóg, a zdołali jedynie obrazić Go i stracić łaskę uświęcającą. Bóg stając się człowiekiem, przebywa tę drogę w przeciwnym kierunku. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, ponieważ jest Drugą Osobą Trójcy Przenajświętszej i jednocześnie prawdziwym człowiekiem, ponieważ przyjął ciało i duszę w ciele Maryi Dziewicy. W ten sposób jest Doskonałym Odkupicielem. Jako człowiek może się narodzić, cierpieć i umrzeć, a jako Bóg sprawia, że każde Jego dzieło ma wartość nieskończoną i jest w stanie zadośćuczynić Sprawiedliwości Bożej i zasłużyć obficie na łaskę utraconą w Raju, gdyż *gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska* (*Rz* 5, 20).

*Przez swoje Wcielenie Syn Boży zjednoczył się w pewien sposób z każdym z nas. Pracował rękami człowieka, myślał ludzkim rozumem, wybierał ludzką wolą i kochał sercem człowieka. Zrodzony z Maryi Dziewicy, stał się naprawdę jednym z nas, podobnym do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu* (por. *Hbr* 4, 15)[3]. *Czy mógłby być zraniony przez nasze nieprawości i odkupić nas z niewoli grzechu, gdyby nie posiadał natury ludzkiej tak jak my? I odwrotnie, czy mógłby zadośćuczynić w pełni prawu Ojca Niebieskiego, naruszonemu przez rodzaj ludzki, gdyby nie posiadał wielkiej i nieskończonej godności Osoby Boskiej?*[4] *Jedyne i całkowicie wyjątkowe wydarzenie Wcielenia Syna Bożego nie oznacza, że Jezus Chrystus jest częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem, ani że jest ono wynikiem niejasnego pomieszania tego, co Boskie, i tego, co ludzkie. Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, pozostając prawdziwie Bogiem. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem*[5].

[36] Tamże, n. 154.

[3] Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, n. 22.

[4] Pius XI, *Lux veritatis* (25–XII–1931).

[5] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 464.

## Kalwaria

Jezus Chrystus przeciwstawia się grzechowi z bezgranicznym oddaniem Ojcu. To Jego oddanie Siebie rozpoczyna się w momencie Wcielenia i nie ustaje przez całe życie na ziemi. Jezus poznaje ubóstwo żłóbka, ciężką pracę w warsztacie, ludzkie posłuszeństwo Maryi i Józefowi w Nazarecie. Później nadchodzą wyczerpujące dni nauczania po drogach i wioskach, bez zniechęcania się ludzkim niezrozumieniem, zawiścią czy niewdzięcznością. Zawsze z modlitwą, której towarzyszy pokuta. Wszystko to czyni Jezus dla nas. Czy nie powinniśmy być bardziej wdzięczni Temu, który tyle uczynił, by osiągnąć dla nas łaskę i przywrócić nam przyjaźń z Bogiem?

Dzieło Odkupienia osiąga punkt kulminacyjny na Kalwarii. To właśnie tam zadanie powierzone Jezusowi Chrystusowi kończy się dla nas szczęśliwie. Tam wydaje ostatnie tchnienie, wyczerpany udręką w Ogrodzie Oliwnym, wyniszczony straszliwym biczowaniem i ukoronowaniem cierniem. Przybity do Krzyża umiera i daje życie za każdego z nas, abyśmy mogli stać się dziećmi Bożymi i osiągnąć Niebo. Syn Boży stał się człowiekiem, by doznać cierpienia i bólu, przeżywanego przez stworzenia, aby stać się Tym, który płaci dług zaciągnięty przez nasz grzech. Dlatego umarł na Krzyżu *sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić* (*1P* 3, 18). To właśnie na drzewie Krzyża dokonuje się zadośćuczynienie za zniewagę Boga podczas nieszczęsnego wydarzenia w Raju i za wszystkie grzechy popełnione później w całej historii ludzkości.

## Co wydarzyło się na Kalwarii?

Jeśli przyjrzymy się bliżej temu, co wydarzyło się na Kalwarii, od razu zauważymy, że dokonała się tam ofiara, gdyż Jezus Chrystus ofiarował się Bogu i umarł na Krzyżu za nas — aby odkupić nas od winy.



okazja, by odczuwając ciężar krzyża, naśladować Jezusa, który nie tylko niósł go na swoich ramionach, ale umarł na nim.

Nikt nie powinien czuć się zwolniony z osobistego wysiłku, jakim jest właściwe przygotowanie do uczestniczenia w świętej Ofierze. Niezależnie bowiem od warunków naszego życia zawsze możemy wznieść ręce do Boga i w ten sposób zjednoczyć się z Jezusem Chrystusem, który ofiaruje się za nas za każdym razem, gdy odprawiana jest Msza święta.

## Po Mszy świętej

Są tacy, którzy po usłyszeniu słów: *idźcie w pokoju* uważają Mszę za skończoną i zachowują się tak, jakby skończyli jedno zajęcie i mogli oddać się następnemu, nie mającemu nic wspólnego z poprzednim. Dają to do zrozumienia swoją postawą, która ukazuje zapomnienie i brak zainteresowania tym, co się przed chwilą zdarzyło.

Rzeczywiście Msza się skończyła, ale może wypadałoby okazać Bogu naszą wdzięczność? Czy godne jest, byśmy po zakończeniu uczestnictwa w odnowieniu Ofiary na Kalwarii wyszli na ulicę, nie zastanawiając się nad tym, że powinniśmy zatrzymać się na kilka minut w ciszy i spokoju, by podziękować Panu za tyle dobrodziejstw?[34] *Miłość do Chrystusa ofiarującego się za nas powinna pobudzić nas do znalezienia po skończonej Mszy świętej kilku minut na osobiste podziękowanie, które przedłuży w ciszy serca dziękczynny akt za Eucharystię*[35].

Oprócz tego, jeśli przyjęliśmy Komunię, powinniśmy pamiętać, że rzeczywista obecność Jezusa Chrystusa z Jego Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem trwa w tych, którzy przyjęli Go w Komunii, dopóki nie rozłożą się postacie sakramentalne: kolor, zapach, smak chleba i charakterystyczna forma. Jezus Chrystus przebywa w nas. Można powiedzieć, że w tym czasie Jezus jest Gościem naszej duszy. Gdy postacie sakramen-

[34] Por. Instrukcja *Inestimabile donum*, n. 17.

[35] Bł. Josemaría Escrivá, dz. cyt., n. 92.

wadzi nas do stwierdzenia, że jest to najważniejszy moment w ciągu całego dnia, a dla tych, którzy uczestniczą w Mszy świętej tylko w niedzielę — najważniejszy moment całego tygodnia. Oznacza to, że powinniśmy się do niego przygotować.

Pomyślmy, że zawsze, niezależnie od rodzaju naszej pracy i różnorodności zajęć rodzinnych czy społecznych, wcześniej czy później mamy czas na odpoczynek. Od tego możemy zacząć: od chwili skupienia i refleksji nad tym, że będziemy uczestniczyć w Ofierze Kalwarii. Gdy odmówiliśmy już wieczorne modlitwy, najlepszym sposobem wykorzystania czasu poprzedzającego nadejście snu, jest rozpoczęcie przygotowania do odległego jeszcze wydarzenia, jakim jest Msza i Komunia święta następnego dnia. Po co rozmyślać o problemach, których w ciągu dnia nie udało się rozwiązać? Bóg kocha nas tak bardzo, że warto poświęcić Mu tych kilka chwil. W niektórych przypadkach, aby obudzić pragnienie, by Pan znalazł nas przygotowanych, wystarczy skorzystać z książki do nabożeństwa czy mszału. Jeśli to uczynimy, naturalnym będzie, że pierwsza myśl następnego dnia będzie poświęcona Panu, który oczekuje nas na Mszy świętej.

Równie dobrym sposobem przygotowania jest modlitewna rozmowa, żywa więź z Najświętszą Dziewicą, ze świętym Józefem i Aniołem Stróżem, gdyż tę formę modlitwy słyszy także Bóg, który jest ostatecznym Odbiorcą naszych słów i myśli. Oni na pewno pomogą nam z Nieba, rozpalając pragnienie uczestniczenia w Mszy świętej i przyjęcia Jezusa.

Krótko mówiąc chodzi o to, aby się w pełni przygotować. Dlatego nie możemy ograniczyć przygotowania tylko do tego jednego momentu, lecz powinniśmy starać się, by towarzyszyło nam ono aż do chwili spotkania z Panem w Jego Ofierze. Oczywiście nie obrażamy Boga, czytając rano tytuły najnowszych wiadomości, ale opanowanie ciekawości może być drobnym wyrazem szacunku dla Niego. Jest to sposób wprowadzenia w życie tego, co nazwaliśmy wiarą codzienną.

Wielu ludzi jest zmuszonych pozostawić uczestniczenie w Mszy świętej na koniec dnia. Czują się na pewno bardziej zmęczeni, ale jest to



Istnieją więc cztery elementy konieczne, by można było mówić o Ofierze Kalwarii:

1. Kapłan
2. Ofiara
3. Akt oddania się w ofierze (ofiarowanie)
4. Cel ofiarowania.

Zajmijmy się każdym z nich z osobna.

*Kapłanem* na Kalwarii jest Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się Człowiekiem i który z własnej woli oddaje za nas swoje życie. Funkcja Najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa polega na złożeniu ofiary miłej Bogu.

*Ofiarą*, która poświęca się w akcie oddania, jest sam Jezus Chrystus, który obarczył się naszymi grzechami (por. *1P* 2, 24), który cierpi z własnej woli na ciele i duszy i jak owieczka prowadzona na rzeź wspina się na Kalwarię: *Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie* (*Iz* 53, 5).

*Akt oddania się (ofiarowanie)*, dokonuje się na Krzyżu w sposób krwawy, ponieważ Jezus Chrystus przelewa swoją Krew i cierpi na ciele i duszy. Jest to rzeczywista śmierć Chrystusa, który z Krzyża wypowiada wstrząsające słowa, które tak trudno nam zrozumieć: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (*Mt* 27, 46), a które są dla nas źródłem kontemplacji bezmiaru Chrystusowego bólu.

*Cel ofiarowania na Kalwarii*. Należałoby raczej mówić o celach, ponieważ jak naucza Kościół, są cztery cele ofiarowania:

— uwielbienie (adoracja)
— dziękczynienie (eucharystia)
— przeproszenie (zadośćuczynienie za grzechy)
— przebłaganie (prośba o łaski).

Zazwyczaj mówimy po prostu, że celem ofiarowania jest odkupienie. Z pozoru można by sądzić, że tak upraszczając zapominamy o pozostałych celach. W rzeczywistości jednak kładziemy nacisk na to, że

odkupienie było możliwe do osiągnięcia jedynie na Kalwarii. Innymi aktami możemy adorować, składać dziękczynienie czy osiągnąć łaski Nieba, ale tylko dzięki ofierze Krzyża dokonuje się Odkupienie. Oczywiście Chrystus wydając się na śmierć czyni to dla chwały Bożej. Czyż można mówić o większym akcie adoracji niż ofiarowanie swego życia Ojcu? Chrystus czyni to składając dziękczynienie, jak wynika z relacji z ustanowienia Eucharystii, na kilka godzin przed swoją śmiercią (por. *Mk* 14, 23). Czyni to prosząc o wybaczenie: *Ojcze, przebacz im* (*Łk* 23, 34). Czyni to także na odpuszczenie grzechów (por. *Mt* 26, 28). Wystarczy więc powiedzieć, że celem Ofiarowania na Kalwarii jest odkupienie ludzi, ponieważ w tym jednym celu zawierają się pozostałe trzy: adoracji, dziękczynienia i prośby, które są ze sobą nierozerwalnie związane. *Ofiara Chrystusa jest jedyna; dopełnia i przekracza wszystkie ofiary. Przede wszystkim jest ona darem samego Boga Ojca, ponieważ Ojciec wydaje swego Syna, aby pojednać nas ze sobą. Jest ona równocześnie ofiarą Syna Bożego, który stał się człowiekiem; dobrowolnie i z miłości ofiaruje On swoje życie Ojcu przez Ducha Świętego, aby naprawić nasze nieposłuszeństwo*[6].

## Co dzieje się w trakcie Mszy świętej?

Wyobraźmy sobie jakąkolwiek Mszę odprawianą na naszych ołtarzach.

Kościół uczy nas, że Jezus Chrystus tej nocy, gdy został wydany, zostawił nam widzialną ofiarę, która uobecnia to wszystko, co wypełniło się na Krzyżu. W *Eucharystii Chrystus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą wylał «za wielu...» na odpuszczenie grzechów* (*Mt* 26, 28)[7]. Równocześnie Kościół kładzie nacisk na to, że nie chodzi tu o zwyczajne upamiętnienie cierpienia i śmierci Jezusa Chrystusa, ale o ofiarę właściwą i prawdziwą.

[6] Tamże n. 614.

[7] Tamże n. 1365.



wiennictwem. W Komunii świętej możemy przyjąć Pana Jezusa, jeśli mamy dobrze usposobioną duszę — wolną od grzechu śmiertelnego, a ciało przygotowane przez post eucharystyczny. *Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania*[31]. Przedtem jednak odmawiamy modlitwę *Ojcze Nasz*, będącą wzorem wszelkich modlitw, modlitwę, której nauczył nas Jezus. Tak przygotowani, z wiarą i pokorą setnika powtarzamy: *Panie, nie jestem godzien abyś przyszedł do mnie*. I jeśli przyjmujemy Komunię świętą, stajemy się jednością z Chrystusem, który przemawia do nas, ożywia nas, pociesza i uczy, byśmy postępowali jak Jego prawdziwi uczniowie. Syn Boży zostaje z nami z całą potęgą swojej boskości i z całą siłą swojej Miłości, powinniśmy więc myśleć jak święta Teresa: *Kiedy chodził po świecie, chorzy zostawali uzdrowieni dotykając zaledwie Jego szat. Czy mogę więc wątpić, że jeśli mam wiarę, uczyni cuda, będąc w moim sercu i da mi, o co proszę, gdyż jest w moim domu? Czy zwykł Jego Majestat płacić złym za gospodę, jeśli daje Mu się dobrą gościnę?*[32]

W krótkiej modlitwie prosimy Boga, by pomógł nam zachować owoc Ofiary i udzielił błogosławieństwa Ojca, Syna i Ducha Świętego. Msza została zakończona: możemy iść w pokoju.

## Przed Mszą

Niektórzy myślą, że wiara winna być zarezerwowana dla wielkich cudów, o których czyta się w Ewangelii. Nie potrafią oni zniżyć się do tego, co nazwalibyśmy wiarą codzienną, która dotyczy zwyczajnego życia, przyjmowania konsekwencji wynikających z wiary i działania zgodnie z wiarą.

Jeśli wierzymy, że za każdym razem, gdy celebrowana jest Msza święta, *odnawia się dzieło Odkupienia*[33], wiara, o której mówiliśmy, dopro-

[31] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1385.

[32] Św. Teresa od Jezusa, Droga do doskonałości, 34, 8.

[33] Sobór Watykański II, Dekret *Presbyterorum Ordinis*.

wstanie Pana, istnienie Kościoła Chrystusowego, odpuszczenie grzechów, świętych obcowanie, życie wieczne — cel, który chcemy osiągnąć w Niebie.

Wraz z chlebem i winem, które są materią ofiary i które przeistoczą się w Ciało i Krew naszego Pana Jezusa, ofiarujemy się również sami. Kapłan myje ręce na znak czystości duszy, z jaką zbliżamy się do świętego Misterium. Skłania nas to do refleksji nad koniecznością oczyszczenia się z tylu naszych grzechów i nędz.

Modlitwa nad darami budzi w nas żarliwość i skupienie, tak konieczne aby zjednoczyć się z Ofiarą Chrystusa.

Wkrótce dojdziemy do *Prefacji*, bramy, przez którą wkraczamy do prawdziwego centrum Mszy — Modlitwy Eucharystycznej. Przedtem jednak śpiewamy wraz z aniołami: *Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów...* z gotowością ukorzenia się za nasze grzechy, z ufnością w miłosierdzie Boga i z radością, że możemy być obecni przy Jego ofiarowaniu, zapominając prawie o sobie samych — jeśli pozwolimy ponieść się rytmowi ceremonii — zbliżamy się do wzniosłego momentu Konsekracji. *Chociaż proklamacja Modlitwy Eucharystycznej jest zarezerwowana dla kapłana, lud jednak nie jest pasywny i bezwładny; jednoczy się z kapłanem w wierze i ciszy, i przejawia swoją łączność za pośrednictwem pewnych interwencji przewidzianych w rozwoju Modlitwy Eucharystycznej: odpowiedzi na dialog Prefacji, Sanctus, aklamacja po Konsekracji i Amen po Per ipsum, które również zarezerwowane jest dla kapłana*[29]. Kapłan nie jest tu już sobą, ale Chrystusem i staje się cud: chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo naszego Pana, Jezusa Chrystusa, a my uczestniczymy razem z Maryją, Janem i świętymi niewiastami w Ofierze na Kalwarii. *Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie*[30].

Tuż przed Komunią prosimy za żywych i zmarłych, którzy z niecierpliwością oczekują na pomoc, jakiej możemy im udzielić naszym wsta-

[29] Instrukcja *Inestimabile donum*, n. 4.

[30] Modlitwa Eucharystyczna III.



W rzeczywistości w Mszy świętej występują również cztery zasadnicze elementy ofiarowania. Zatrzymajmy się, aby je rozważyć:

1. *Kapłan*. Kto jest kapłanem Mszy? Chrześcijanie wiedzą, że celebransem Mszy świętej jest człowiek, który słowami konsekracji dokonuje przeistoczenia chleba w Ciało Chrystusa i wina w Jego Krew. I chociaż jest to prawda, często zapominają o tym, że w rzeczywistości na Mszy świętej prawdziwym *Kapłanem* jest sam Jezus Chrystus.

Jeśli przysłuchamy się słowom, jakie celebrans wypowiada nad chlebem i winem, zauważymy, że nie mówi on: *To jest Ciało Chrystusa* czy *To jest Kielich Krwi Chrystusa*, ale: *To jest Ciało Moje* i *To jest Kielich Krwi Mojej*. W chwili wypowiedzenia tych słów chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew Chrystusa, a nie w ciało i krew celebransa[8]. Wiemy to dzięki wierze, która daje nam niezłomne przeświadczenie, że dzieje się to naprawdę, niezależnie od naszych zmysłów, które nie są zdolne, aby to widzieć. Sam Jezus Chrystus za pomocą rąk swego sługi — celebransa — bierze hostię, a następnie kielich i głosem tegoż celebransa wypowiada sakramentalne słowa, które mają przeistoczyć chleb i wino w Jego Ciało i Jego Krew.

*Kapłanem* Mszy jest więc sam Chrystus, *którego święta Osoba reprezentowana jest przez celebransa. Sprawujący Eucharystię na mocy święceń kapłańskich, jakie otrzymał, upodabnia się do Najwyższego Kapłana i ma władzę działania w mocy i Osobie samego Chrystusa*[9]. *Odkupieńcza ofiara Chrystusa była i jest jedyna, wypełniona raz na zawsze, a jednak uobecnia się w Ofierze eucharystycznej Kościoła. To samo dotyczy jedynego kapłaństwa Chrystusa; uobecnia się ono przez kapłaństwo służebne, nie pomniejszając jedyności kapłaństwa Chrystusa: «Dlatego sam Chrystus jest prawdziwym kapłanem, a inni są tylko Jego sługami»*[10].

Dlatego święty Jan Chryzostom podkreśla: *To nie człowiek przemienia chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa, ale sam Chrystus, który za nas został*

[8] Por. Św. Jan Chryzostom, *Hom. 2 in II epist. ad Timoth. et in Hom. De prodit Judae*; Św. Ambroży, *Lib. IV De Sacramentis* cap. 4.

[9] Pius XII, *Mediator Dei* (20–XI–1947) n. 20.

[10] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1545.

*ukrzyżowany. Kapłan, figura Chrystusa, wymawia formułę, ale moc i łaska pochodzą od Boga*[11].

2. *Ofiara*. Jeśli zwrócimy teraz uwagę na ofiarę składaną podczas Mszy widzimy, że chodzi o Jezusa Chrystusa, wraz z Jego najświętszym człowieczeństwem, rzeczywiście obecnego na Ołtarzu pod postaciami chleba i wina. Jest On naszym Odkupicielem, który ofiaruje się zgodnie ze swoją ludzką naturą w rzeczywistości swego Ciała i Krwi. *Ponieważ Pan nie powiedział: to jest symbol Mego Ciała i to jest symbol Mojej Krwi, ale «To jest Moje Ciało i Moja Krew»*[12], więc *ofiarą* jest także Jezus Chrystus. *Mocą konsekracji chleb przemienia się w Ciało, a wino w Krew Pana Jezusa; ponieważ jednak Ciało jest żywe i Krew żywa, przeto z Ciałem połączona jest Krew, z Krwią połączone jest Ciało, z Ciałem zaś i Krwią połączona jest Dusza, czyli pod każdą postacią i każdą cząstką tychże postaci jest całe Człowieczeństwo Jezusowe. Ponieważ to Człowieczeństwo nierozdzielnie połączone jest z Bóstwem Syna Bożego w jedności Boskiej Osoby, przeto pod każdą postacią i pod każdą cząstką tychże postaci jest ukryte całe Człowieczeństwo wraz z Bóstwem nieogarnionym, czyli obecny jest Pan Jezus cały, żywy i uwielbiony — obecny «prawdziwie, rzeczywiście, istotowo» — obecny tak długo, dopóki postacie nie ulegną zepsuciu*[13].

3. *Ofiarowanie* jest trzecim elementem. Chodzi tu oczywiście o sposób, w jaki Chrystus ofiaruje się na ołtarzu.

Aby to zrozumieć, trzeba wziąć pod uwagę, że po śmierci na Krzyżu Chrystus zmartwychwstał nieśmiertelny i pełen chwały na zawsze. Od tego momentu *śmierć nad Nim nie ma już władzy* (*Rz* 6, 9) i dlatego nie może ponownie ani cierpieć, ani umrzeć. W czasie Mszy świętej Chrystus ofiaruje się takim, jakim zasiada po prawicy Boga Ojca. Jest to więc ofiara bezkrwawa, jako że Jezus Chrystus oddaje się Bogu Ojcu bez cierpienia i bez przelewania swojej Krwi.

*Boska mądrość znalazła zachwycający sposób, aby ukazać poświęcenie naszego Odkupiciela w znakach zewnętrznych, które są symbolami Jego śmierci, gdyż*

[11] Św. Jan Chryzostom, *De prodit. Iudae*, homil. 1, 6; pg 49, 380.

[12] Teodor Mopsuestia, *In Math. Comm.*, c. 26; pg 66, 714.

[13] Bl. Józef Sebastian Pelczar, Życie duchowe, t. II, s. 787.



Rozpoczynamy żegnając się znakiem krzyża, ponieważ w Ofierze Ołtarza jest obecna Cała Trójca. W imię Ojca, który daje nam prawo ofiarowania swego Syna, w imię Syna, który oddaje się jako Ofiara, i Ducha Świętego, który przekazuje nam zasługi płynące z Ofiary Chrystusa.

Badamy nasze sumienie, byśmy w jak najbardziej godny sposób mogli celebrować święte Misteria. Wyznajemy nasze grzechy popełnione myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem, i pokornie prosimy o przebaczenie. Jeśli czynimy to z bólem i żalem, osiągamy przebaczenie grzechów powszednich i zostajemy oczyszczeni, gotowi, gdy nadejdzie moment Komunii świętej do jej przyjęcia z jak największą godnością. Jeżeli jesteśmy w stanie grzechu śmiertelnego, możemy jedynie prosić o przebaczenie, ale dopiero po odbytej spowiedzi przyjąć Jezusa Chrystusa. Grzech powszedni nie wyklucza przyjęcia Komunii, jednak jeśli wcześniej osiągniemy przebaczenie, będziemy lepiej do niej przygotowani.

Trzykrotnie wzywamy łaski z nieba, zwracając się: do Ojca — *Panie zmiłuj się nad nami!*, do Syna — *Chryste zmiłuj się nad nami!*, do Ducha Świętego — *Panie zmiłuj się nad nami!* Z miłością i pobożnością aniołów odmawiamy *Chwała na wysokości Bogu*, ufni w miłość, jaką darzy nas Trójca Przenajświętsza. Następnie zwracamy się do Boga Ojca, aby poprzez zasługi Jego Syna, Jezusa Chrystusa otrzymać to, o co prosimy.

Potem następują czytania — słowo Boże zawarte w tym najbogatszym skarbcu, jakim jest Pismo Święte. Stary i Nowy Testament przewijają się przed nami w cyklu liturgicznym. Rozważamy cuda uczynione przez Boga i Jego stałą troskę o lud wybrany, który był zalążkiem Kościoła. Życie Jezusa Chrystusa rozważamy w Ewangelii świętej i podczas wygłaszanej przez kapłana homilii. Ewangelii słuchamy w postawie stojącej na znak szacunku. Jest to także manifestacja naszej gotowości naśladowania Chrystusa i natychmiastowego podążania za Jego naukami.

Wyznając wspólnie *Credo*, będące streszczeniem doktryny katolickiej, rozkoszujemy się podstawowymi prawdami wiary, które nas pocieszają i napełniają nadzieją: Trójca Przenajświętsza, stworzenie, Wcielenie, dziewicze i boskie macierzyństwo Maryi, męka, śmierć i zmartwych-

Zewnętrznie uczestniczymy na różne sposoby: modląc się, śpiewając lub odpowiadając kapłanowi i obserwując z powagą jego gesty, powstając lub klękając. Mimo, że wszystko to może wydać się nam mało istotne, uwaga i żarliwość, z jaką śledzimy rytuał, niewątpliwie odbija się w naszej duszy. Dzięki zmysłom bowiem poznajemy i tylko za ich pośrednictwem możemy okazać nasze uczucia. *Aktywne i właściwe dla wspólnoty uczestnictwo będzie o tyle bardziej świadome i owocne, o ile lepiej wierni poznają swoje miejsce w zgromadzeniu liturgicznym i co do nich należy w dziele eucharystycznym*[26]. *Nie kocha Chrystusa, kto nie kocha Mszy świętej, kto nie czyni wysiłków, aby przeżywać ją radośnie i spokojnie, pobożnie i z miłością. Miłość sprawia, że kochani stają się delikatni; aby strzec swej miłości, zwracają uwagę nawet na bardzo drobne szczegóły, co świadczy o rozkochanym sercu. W ten właśnie sposób powinniśmy uczestniczyć w Mszy świętej. Zawsze uważałem, iż ci, którzy chcą słuchać Mszy świętej krótkiej i szybkiej, jeszcze nie zdali sobie sprawy z tego, co oznacza Msza święta*[27].

Aby osiągnąć delikatność zakochanej duszy, dobrze jest wziąć mszał i w osobistej modlitwie wnikliwie rozważyć porządek ceremonii i rytuałów. Uczestnicząc w Mszy świętej, dobrze jest mieć go przy sobie. Z czasem stanie się dobrym przyjacielem i pomoże osiągnąć większe skupienie, gdyż zwykle łatwiej uniknąć roztargnienia, kiedy się czyta, niż kiedy się tylko słucha. Nikomu nie będzie przeszkadzać nasza chęć uważnego śledzenia świętej Ofiary.

Jeśli śledzimy uważnie ceremonie liturgiczne *biorąc w nich coraz głębszy udział, możemy oczekiwać, że Pan pozwoli odkryć każdemu z nas, w czym mamy zmieniać się na lepsze, jakie wady mamy wykorzenić i jakie nabyć cnoty, aby nasze braterskie życie z innymi było coraz pełniejsze*[28].

Warunkiem dobrego uczestnictwa w Mszy świętej jest nasza uwaga. Aby z jak największą żarliwością towarzyszyć kapłanowi, rozważmy krótko porządek, jaki zachowuje on w świętej Ofierze.

[26] Kongregacja ds. Kultu Bożego, Instrukcja *Eucharisticum Mysterium* (13–IV–1967), n. 8.

[27] Bł. Josemaría Escrivá, dz. cyt., n. 92.

[28] Tamże n. 88.



*dzięki przeistoczeniu chleba w Ciało i wina w Jego Krew są one rzeczywiście obecne. W ten sposób postacie eucharystyczne, pod którymi jest obecny, symbolizują krwawe oddzielenie Ciała i Krwi. W ten sposób upamiętnienie śmierci, która rzeczywiście miała miejsce na Kalwarii, powtarza się w każdej ofierze sprawowanej na ołtarzu, jako że poprzez różne znaki ogłasza się i ukazuje Jezusa Chrystusa jako ofiarę świętą*[14].

4. *Cel* ofiary sprawowanej na Ołtarzu. Można by tu powtórzyć prawie dokładnie to, co zostało powiedziane na temat Ofiary na Kalwarii.

Do ustanowienia Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy skłania Jezusa Chrystusa ten sam cel, który skłania Go do wspięcia się na drzewo Krzyża. Chodzi tu także o uwielbienie, dziękczynienie, przeproszenie i przebłaganie. Jednak wystarczy powiedzieć po prostu, że celem Ofiary sprawowanej na ołtarzu jest odkupienie, ponieważ pozostałe cele zawierają się w tym jednym.

## Porównanie Ofiary na Kalwarii do Ofiary na Ołtarzu

Aby stwierdzić, czy dwie rzeczy są do siebie podobne, czy różne, trzeba je ze sobą porównać. To właśnie uczynimy z elementami, które tworzą Ofiarę dokonaną na Kalwarii i sprawowaną na Ołtarzu. Do tej pory przyglądaliśmy się im z osobna, teraz uporządkujemy je w schematycznym zestawieniu. Oto one:

| | *Ofiara na Kalwarii* | *Ofiara na Ołtarzu* |
|---|---|---|
| Kapłan | Jezus Chrystus | Jezus Chrystus |
| Ofiara | Jezus Chrystus | Jezus Chrystus |
| Cel | Odkupienie | Odkupienie |
| Sposób | Krwawy | Bezkrwawy |

[14] Pius XII, *Mediator Dei* n. 20.

Wystarczy spojrzeć na to zestawienie, aby zauważyć, że w obu przypadkach jest ten sam *kapłan*, ta sama *ofiara* i ten sam *cel*. Dlatego nie możemy mówić, że chodzi o dwie różne ofiary jedynie podobne, ale o jedną i tę samą Ofiarę.

Różnicę zauważamy w sposobie składania ofiary. Jest to jedynie pewna okoliczność ofiary, dlatego można mówić o tej samej Ofierze, dokonanej jednak w odmienny sposób — krwawo na Krzyżu i bezkrwawo na Ołtarzu.

Łatwiej uzmysłowić to sobie przy pomocy następującego porównania: jeśli popatrzymy na kroplę wody z góry albo z dołu, przez kolorowe szkło czy bez niego, jednym okiem czy dwoma, może nam się wydawać, że jest to inna kropla. Jest to jednak zawsze ta sama kropla, a nie dwie czy pięć różnych, ponieważ jej istnienie nie zależy od *sposobu*, w jaki ją obserwujemy. Ta kropla istnieje, jedna i ta sama, także wtedy, gdy nie patrzymy na nią.

Tak właśnie jest z Ofiarą Chrystusa na Kalwarii i na Ołtarzu. Nie chodzi o dwie różne ofiary, które są do siebie bardzo podobne, ale o jedną — na Krzyżu — która wypełniła się z przelaniem krwi na Kalwarii i która wypełnia się teraz w sposób bezkrwawy na Ołtarzu. Zawsze jest to ta sama rzeczywistość jednej Ofiary, w której Chrystus za nas umarł. Tej samej, kiedy wspiął się na Krzyż, kiedy wydawał ostatnie tchnienie u kresu życia i kiedy ponownie ofiaruje się rok, pięć czy tysiąc lat później, za każdym razem, gdy odprawiana jest Msza święta, w której odnawia się, aktualizuje i staje się obecna Ofiara z Kalwarii. Tak streszcza to zagadnienie Katechizm Kościoła Katolickiego: *Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii jest jedyną ofiarą. Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący — obecnie przez posługę kapłanów — który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny. W tej Boskiej ofierze, dokonującej się w Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy*[15].

[15] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1367.



to, co w nas złe i przeobrazić się w drugiego Chrystusa: wiernego, obowiązkowego, hojnego i radosnego. Chcemy i powinniśmy zjednoczyć się z Chrystusem w naszym sposobie myślenia, działania i bezwarunkowego ofiarowania się Jemu.

## Zewnętrzne uczestnictwo w Mszy świętej

Zasadniczo uczestnictwo w Mszy świętej powinno być wewnętrzne. Powinniśmy starać się mieć te same uczucia co Jezus Chrystus i odtworzyć w sobie, na ile pozwala na to nasz ludzki stan, ten sam stan ducha, jaki miał Odkupiciel, gdy ofiarował się na Krzyżu. *Krzyż jest jedyną ofiarą Chrystusa, «jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi» (1Tm 2, 5). Ponieważ jednak On w swojej wcielonej Boskiej Osobie zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem, ofiarowuje wszystkim ludziom w sposób, który zna tylko Bóg, możliwość dojścia do uczestniczenia w Misterium Paschalnym. Jezus powołuje swoich uczniów do wzięcia swojego krzyża i naśladowania Go, ponieważ cierpiał za wszystkich i zostawił nam wzór, abyśmy «szli za Nim Jego śladami» (1P 2, 21). Chce On włączyć do swojej ofiary odkupieńczej tych, którzy pierwsi z niej korzystają. Spełnia się to w najwyższym stopniu w osobie Jego Matki, złączonej ściślej niż wszyscy inni z tajemnicą Jego odkupieńczego cierpienia*[23]. Na nic zdałaby się uwaga, jaką zwracamy na ceremonie Ofiary, jeśli nie uczestniczylibyśmy sercem w dziele, które realizuje się na ołtarzu. Dlatego Kościół pragnie, *by chrześcijanie nie uczestniczyli w tym misterium wiary jako obcy i niemi obserwatorzy, ale rozumiejąc, za pośrednictwem rytuału i modlitw uczestniczyli świadomie, pobożnie i aktywnie w świętym dziele*[24]. *Msza święta jest niewątpliwie trudem, w którym spotkać musimy niejedno znużenie, rozproszenie, niebezpieczeństwo spowszednienia najświętszych słów i czynności. Musimy utrzymać uwagę skupioną na słowach i czynach, na głębokiej ich treści i znaczeniu duchowym*[25].

[23] Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 618.

[24] Sobór Watykański II, *Sacrosanctum Concilium*, n. 48.

[25] Kard. Stefan Wyszyński, List do moich kapłanów, II s. 108.

# Zasługi Chrystusa i współpraca człowieka

Jest tylko jedno słowo zdolne wyrazić, jak mali jesteśmy i jak niewiele możemy w dziedzinie nadprzyrodzonej. Jest nim słowo: *nic*. Człowiek zniszczył i zniweczył swoje życie nadprzyrodzone, tracąc łaskę przez grzech pierworodny. Jego czyny straciły jakąkolwiek użyteczność w przynoszeniu zasług.

Jezus Chrystus umiera na Krzyżu, aby podźwignąć nas z tego upadku. Stąd niektórzy uważają, że w ten sposób wszystko zostało załatwione i że już nic nie muszą robić sami. Są jednak w błędzie, ponieważ *w rzeczywistości, chociaż (Chrystus Pan) umarł za wszystkich* (*2Kor* 5, 15), *nie wszyscy jednak otrzymają dobrodziejstwo Jego śmierci, lecz ci tylko, którzy otrzymają udział w zasługach Jego męki*[16].

Można tę naukę wytłumaczyć na przykładzie, który każdy jest w stanie zrozumieć. Można powiedzieć, że Chrystus zbudował na Kalwarii basen oczyszczenia i zbawienia, który napełnił wylaną przez siebie Krwią, jednak jeśli ludzie nie zanurzą się w niej i nie zmyją plam swoich nieprawości, nie zostaną oczyszczeni i zbawieni. Dlatego, aby grzesznicy oczyścili się w Krwi Baranka konieczna jest ich współpraca[17].

Nie powinniśmy zatem zadowalać się tylko okazywaniem wdzięczności Panu za to, co uczynił dla nas umierając na Krzyżu. Dobrze jest być wdzięcznym, jednak byłoby zaniedbaniem zostawić Chrystusa samego na Kalwarii. Konieczne jest, byśmy Mu towarzyszyli, byśmy byli obecni tak, jak była obecna Maryja Dziewica, święty Jan i święte niewiasty. W ten sposób uszanujemy Go nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Jedyną formą towarzyszenia Panu w tych chwilach jest uczestniczenie w Mszy świętej, ponieważ w niej odnawia się i staje się obecna Ofiara Kalwarii. **Iść na Mszę — to znaczy iść na Kalwarię, by zanurzyć się w Krwi Chrystusa, gdyż poprzez Ofiarę Eucharystycz-**

[16] Sobór Trydencki, *De Iustificatione*, sess. VI, cap. 3, w: *Breviarium fidei*, Poznań 1989, s. 314.

[17] Por. Pius XII, *Mediator Dei*, n. 21.



Dlatego powinniśmy pamiętać o odpowiedzialności osobistej, ponieważ każdy z nas otrzyma łaskę uświęcającą i inne łaski, jakich Pan zechce nam udzielić, zgodnie ze swoją gotowością i w zależności od tego, czy odsunie przeszkody uniemożliwiające ich otrzymanie. Nie powinniśmy więc uczestniczyć w Mszy św. byle jak, ponieważ w ten sposób opieralibyśmy się działaniu Boga, a nasza niewdzięczność byłaby przyczyną naszego własnego nieszczęścia.

Powinniśmy przychodzić na świętą Ofiarę z pragnieniem zjednoczenia się z Chrystusem ukrzyżowanym, który otacza nas swoimi zasługami, aby razem ze sobą ofiarować nas Ojcu. Z Ofiary Chrystusa czerpiemy w takim stopniu, w jakim jednoczymy się z Nim. W takim stopniu, w jakim mamy te same uczucia i chęć posłuszeństwa, pokory i poddania się woli Bożej, w jakim brzydzimy się grzechu i jesteśmy gotowi odpokutować umartwieniem i skruchą. Zjednoczenie dwóch substancji może nastąpić tylko wtedy, kiedy są one w jakiś sposób do siebie podobne. Można zmieszać wodę, która pochodzi z dwóch różnych źródeł, ale nie można zmieszać wody i oliwy. Dlatego koniecznie trzeba starać się nienawidzić grzechu, być pokornym i posłusznym, uświęcać się przez codzienną pracę. Jak moglibyśmy bowiem zjednoczyć pokorę Chrystusa z naszą pychą, łaskę z grzechem, ducha ofiarności z wygodnictwem?

Powinniśmy ofiarować się wraz z Chrystusem, by stało się z nami to, co dzieje się z chlebem i winem, które przemieniają się w Ciało Chrystusa i Jego Krew. Za każdym razem, gdy uczestniczymy w Mszy świętej, powinniśmy czynić to z postanowieniem zmiany życia. *Chleb i wino są dla nas przykładem: przemieniają się one w Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo naszego Pana Jezusa Chrystusa. Musimy przestać być człowiekiem z «wczoraj», człowiekiem niewierności, nieuporządkowanych pragnień, namiętności, skłonności i zdeprawowanych przyzwyczajeń, człowiekiem absurdalnych przywiązań, zamartwiającym się niewspółmiernie o rzeczy ziemskie, człowiekiem nieuporządkowanej miłości własnej i egoizmu*[22]. Jednym słowem, musimy spróbować porzucić

[22] B. Baur, *En la intimidad con Dios*, Herder, Barcelona 1975, p. 187.

**ną udzielona jest nam odkupiająca łaska Krzyża.** W ten właśnie sposób możemy współpracować. Jeśli pamiętamy, co otrzymaliśmy w zamian, nie możemy myśleć, że Pan zbyt wiele od nas wymaga. *Msza święta jest sprawą najwyższą, najwspanialszą i najczcigodniejszą na ziemi, a zarazem Bogu najmilszą. Bo najprzód ofiarą jest sam Pan Jezus, jednorodzony Syn Boży, Bóg–Człowiek; a więc ofiara nieskończonej jest wartości. Po wtóre, kapłanem głównie ofiarującym jest również Pan Jezus, który kapłanów ziemskich tylko jako zastępców swoich używa. Stąd Msza święta tak wielkiej jest wartości, iż gdyby na jednej szali położono wszystkie cnoty i dobre uczynki wszystkich ludzi i wszystkich aniołów, a nawet Królowej Aniołów, gdyby zebrano razem tę cześć i miłość, jaką Bogu mogą oddać wszystkie stworzenia przez całą wieczność, gdyby Bóg stworzył tysiąc innych światów i zaludnił je milionami Serafinów wielbiących i błogosławiących Stwórcę: wszystko to nie byłoby Panu tak miłe i nie przyniosłoby Mu tyle chwały, ile jedna Msza święta; w niej bowiem ofiaruje się sam Syn Boży Ojcu Niebieskiemu, a więc ta ofiara jest nieskończonej wartości*[18].

Czy zwyczajne uczestniczenie w Mszy świętej jest wystarczające? Im większa jest miłość, tym więcej człowiek okazuje zainteresowania i tym więcej otrzymuje owoców. Tym, którzy ograniczają się do biernego uczestnictwa brakuje miłości i w konsekwencji otrzymują mniej. My nie zadowolimy się uczestnictwem, ale spróbujemy żyć Mszą świętą.

Życie Mszą świętą oznacza nieustanne trwanie na modlitwie; przekonanie, że dla każdego z nas jest ona osobistym spotkaniem z Bogiem, którego wielbimy, sławimy, prosimy, któremu dziękujemy i któremu wynagradzamy za nasze grzechy, oczyszczamy się i czujemy się zjednoczeni z Chrystusem i z wszystkimi chrześcijanami.

*Być może zapytujemy się czasem, w jaki sposób odpowiedzieć na bezmiar Bożej miłości; być może chcemy jasno widzieć program chrześcijańskiego życia. Rozwiązanie jest proste i znajduje się w zasięgu wszystkich wiernych: uczestniczyć z miłością w Mszy świętej, nauczyć się odpowiedniego zachowania wobec Boga w czasie Mszy świętej, ponieważ właśnie ta Ofiara zawiera wszystko, co Pan chce nam powiedzieć*[19].

*O jak straszne tajemnice dzieją się w czasie Mszy. Z jaką pobożnością powinniśmy słuchać i brać udział w tej śmierci Jezusa. Poznamy kiedyś, co Bóg czyni dla nas w każdej Mszy świętej i jaki w niej dla nas gotuje dar. Tylko Jego boska miłość na taki dar zdobyć się mogła*[20].

## Wewnętrzne uczestnictwo w Mszy świętej

Jeśli chcemy otrzymać zasługi Chrystusa, powinniśmy być jak najlepiej przygotowani do uczestnictwa w świętej Ofierze Ołtarza. Przede wszystkim powinniśmy przygotować się wewnętrznie, a więc usposobić serce, *ponieważ życie ma tam swoje źródło* (*Prz* 4, 23).

Nigdy nie jest za dużo przypominania o tym. Aby zdać sobie sprawę z wagi tego przygotowania, wystarczy przypomnieć, czego uczy nas wiara. Jeżeli uczestniczymy w Mszy nie stawiając przeszkód łasce, osiągamy nawrócenie. Oznacza to, że Bóg daje nam siłę konieczną do wzbudzenia żalu za grzechy i szczerej spowiedzi, jedynego środka do otrzymania przebaczenia za grzechy śmiertelne. Bóg przebłagany oddaną ofiarą daje nam *łaskę i dar pokuty*[21].

Innymi słowy, jeśli dobrze uczestniczy się w Mszy świętej i nie stawia się przeszkód, jej skuteczność jest tak wielka, że objawia nam drogę wyjścia z grzechu śmiertelnego. Pomyśl jak niedorzeczne jest postępowanie tych, którzy nie idą na Mszę świętą, bo nie mają ochoty lub znajdują jakikolwiek inny pretekst. Związują w ten sposób ręce Bogu, który aby błogosławić im i doprowadzić do przebaczenia, oczekuje jedynie gestu dobrej woli.

[18] Bł. Józef Sebastian Pelczar, dz. cyt., t. II, s. 297.

[19] Bł. Josemaría Escrivá, To Chrystus przechodzi. Księgarnia św. Jacka, Katowice 1992, n. 88.

[20] Bł. Faustyna Kowalska, Dzienniczek, n. 914.

[21] DS 940.